

Sygn. akt **II AKa 162/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Żelazowski (spr.)
Sędziowie:	SA Andrzej Wiśniewski SO del. do SA Maciej Kawalko
Protokolant:	st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Apelacyjnej Waclawa Jona

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2013 r. sprawy

M. A.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. i innych

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 20 czerwca 2013 r., sygn. akt III K 19/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. P. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, w tym od opłaty.

Sygn. akt II AKa 162/13

UZASADNIENIE

M. A. został oskarżony o to, że:

„I. w dniu 03 sierpnia 2012 r. w S. w mieszkaniu przy ulicy (...) działając z zamiarem bezpośrednim dokonał zabójstwa D. K., poprzez zadanie ciosów nożem, którymi spowodował dwie rany kluto-cięte klatki piersiowej z przecięciem płuc, w szczególności płuca prawego z uszkodzeniem gałęzi prawej tętnicy płucnej i oskrzela płatowego, z aspiracją

krwi do dróg oddechowych oraz wynaczynieniem krwi do prawej jamy opłucnowej, skutkujące następnie zgonem pokrzywdzonej

tj. o czyn z art. 148§1 kk

II. w okresie od października 2007r., daty dokładnie nieustalonej do maja 2012 r. , daty dokładnie nieustalonej znęcał się psychicznie i fizycznie nad D. K. w ten sposób, że wszczywał bez powodu awantury, podczas których bił pokrzywdzoną po całym ciele, znieważał słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe oraz groził uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia, czym działał na szkodę D. K.

tj. o czyn z art. 207 § 1 kk.”

Wyrokiem z dnia 20 czerwca 2013r., sygn. akt III K 19/13 Sąd Okręgowy w Szczecinie orzekł:

„I. uznaje oskarżonego M. A. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i za czyn opisany w pkt I części wstępnej wyroku na podstawie art. 148 § 1 kk wymierza mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności, a za czyn opisany w pkt II części wstępnej wyroku na podstawie art. 207 § 1 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 88 kk wymierza M. A. karę łączną 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 03 sierpnia 2012 roku do 23 maja 2013 roku;

IV. na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek noża z drewnianą rękojeścią koloru brązowego;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. Ł. kwotę 1 033,20 (jednego tysiąca trzydziestu trzech i dwudziestu setnych) złotych w tym 23% VAT tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu;

VI. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych.”

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonego M. A. i zarzucił:

„1) naruszenie przepisów postępowania a konkretnie art. 7 kpk polegające na dokonaniu oceny materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania w zakresie oceny zamiaru oskarżonego, a w konsekwencji stopnia jego zawinienia, przejawiające się dokonywaniem całkowicie dowolnych domniemań, co do celu działania oskarżonego i wyciąganie z zebranego materiału dowodowego wniosków bez poparcia ich konkretnymi dowodami, bądź wbrew wskazaniom logicznego rozumowania oraz

2) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia D. K., podczas gdy z prawidłowo ustalonych okoliczności sprawy winno wynikać, iż oskarżony działał co najwyżej z zamiarem ewentualnym pozbawienia jej życia.”

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniosł o „zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1) wymierzenie oskarżonemu za czyn z pkt I części wstępnej wyroku i aktu oskarżenia kary 15 lat pozbawienia wolności

2) wymierzenie oskarżonemu kary łącznej 15 lat pozbawienia wolności.”

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że apelujący zaskarżył wyrok Sądu I instancji jedynie w zakresie przypisanego oskarżonemu przestępstwa zabójstwa kwestionując ocenę dowodów i ustalenia faktyczne Sądu

I instancji co do rodzaju zamiaru działania oskarżonego przy jego popełnieniu, a w efekcie wysokość kary jednostkowej orzeczonej za to przestępstwo (co musiało wywrzeć również wpływ na wysokość kary łącznej pozbawienia wolności). Ponadto podnosząc zarzuty obrazy treści art. 7 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych, apelujący w zasadzie nie negował prawidłowości oceny dowodów oraz ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonego oraz co do poszczególnych okoliczności zdarzenia dokonanych przez Sąd I instancji, a jedynie negował będące wynikiem ustaleń jednostkowych, ustalenie co do rodzaju zamiaru w działaniu oskarżonego w zakresie przestępstwa zabójstwa. Apelujący był zresztą w tym zakresie nie do końca precyzyjny, albowiem w niektórych fragmentach uzasadnienia wniesionego środka odwoławczego wskazywał na brak u oskarżonego zamiaru zabójstwa co mogło sugerować, że w ogóle negował występowanie u oskarżonego takiego zamiaru, a nie jedynie jego postaci bezpośredniej. Dokładna jednak analiza podniesionych zarzutów oraz uzasadnienia apelacji, jako całości, w tym wniosków (nieprawidłowo zresztą sformułowanych) prowadzi do wniosku, że faktycznie apelujący negował jedynie prawidłowość przypisania oskarżonemu zamiaru bezpośredniego zabójstwa, wskazując na działanie przez oskarżonego z zamiarem ewentualnym zabójstwa. Przedstawione zaś wyżej stwierdzenia były wynikiem pewnej niestaranności w sporządzaniu środka odwoławczego. Ponadto wskazując, że neguje jedynie ustalony zamiar zabójstwa, apelujący negował jednak niektóre „pojedyncze” ustalenia na których oparto ustalenie owego zamiaru (np. ustalenie co do tego, że wezwanie pogotowia miało na celu tworzenie dla siebie alibi).

Dalej zauważyć należy, że zarzut obrazy treści art. 7 k.p.k. musi wskazywać jakich konkretnych błędów w świetle treści dowodów, zasad prawidłowego rozumowania, logiki i doświadczenia życiowego, dopuścił się Sąd I instancji, a nie może sprowadzać się jedynie do przedstawienia własnej oceny materiału dowodowego i własnych wniosków w tym zakresie. Tymczasem tak właśnie postąpił apelujący. Co więcej negując prawidłowość oceny dowodów w zakresie rodzaju zamiaru zabójstwa w działaniu oskarżonego, apelujący odwołał się do pewnych okoliczności, które nie tylko ocenił w nader subiektywny sposób, ale jeszcze w zupełnym oderwaniu od pozostałych elementów zajścia. Tymczasem nawet jeżeli pewne okoliczności same przez się mogły sugerować brak zamiaru bezpośredniego w działaniu oskarżonego, to jednak w powiązaniu z pozostałymi okolicznościami poprzedzającymi zajście, okolicznościami dotyczącymi samego zajścia i okolicznościami mającymi miejsce po nim, ewidentnie wykluczały możliwość ustalenia innego rodzaju zamiaru działania oskarżonego niż ten, który przyjął Sąd I instancji. Nie sposób też nie zauważyć, że Sąd I instancji dokonując oceny dowodów miał na uwadze cały zgromadzony materiał dowodowy, uwzględnił wszystkie wskazane w apelacji okoliczności, które rzekomo przemawiały za ewentualnym zamiarem zabójstwa oraz dokonał ich oceny we wzajemnym powiązaniu, zgodnie ze wskazaniem logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego. Wbrew zatem wywodom apelującego, dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów w zakresie zamiaru działania oskarżonego pozostawała pod ochroną treści przepisu procedury karnej, którego naruszenie zarzucał. Tym samym jako prawidłowe jawiło się będące wynikiem takiej oceny dowodów ustalenie rodzaju zamiaru działania oskarżonego.

Przechodząc zatem do oceny podniesionych zarzutów i przytoczonych na ich poparcie argumentów, w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że każda ze wskazywanych przez apelującego okoliczności, dotycząca, czy to braku motywu do dokonania zabójstwa, czy to zachowania przed zadaniem ciosów nożem, czy to zachowania oskarżonego po czynie, oceniana osobno w oderwaniu od wszystkich pozostałych okoliczności mogłaby ewentualnie w pewnym stopniu przemawiać za lansowanym w apelacji poglądem co do błędnej oceny dowodów i błędnego przyjęcia, że oskarżony działa co najwyżej z ewentualnym zamiarem dokonania zabójstwa. Jednakże łączna ocena wszystkich okoliczności sprawy istotnych z punktu widzenia oceny zamiaru działania oskarżonego, a takiej właśnie dokonał Sąd I instancji, jawiła się jako prawidłowa i pozwalała na poczynienie takich, a nie innych ustaleń faktycznych w sprawie.

I tak w pierwszej kolejności nie można było podzielić wywodów apelacji, jakoby ze względu na fakt pogodzenia się oskarżonego z pokrzywdzoną jakiś czas przed zdarzeniem, brak było motywu do dokonania zabójstwa, a tym samym podstaw do przyjęcia zamiaru bezpośredniego w działaniu oskarżonego. Trzeba bowiem zauważyć, że wprawdzie rzeczywiście po informacji o zdradzie pokrzywdzona i oskarżony pogodzili się, a nawet wspólnie spożywali alkohol, ale przecież po pewnym czasie znowu zaczęli na siebie krzyżeć, a w czasie posługiwania się przez oskarżonego pierwszym nożem kłócili się (w tym zakresie występuje w uzasadnieniu wyroku pewna rozbieżność pomiędzy stanem faktycznym, a treścią rozważań, ale dotyczy ona szczegółów, które nie zmieniają obrazu całości). Pewnym zatem jest,

że oskarżony miał jednak żal do pokrzywdzonej, a tym samym, że na tym etapie krystalizował się u niego zamiar zabójstwa. Oczywiście sam w sobie powyższy wniosek jawił się jako nieuprawniony, ale gdy uwzględni się dalsze okoliczności zajścia, a to udanie się oskarżonego do kuchni po nóż i najpierw wymachiwanie nim przed pokrzywdzoną, a po jego wypadnięciu z ręki i przyniesieniu drugiego noża zadanie nim dwóch ciosów w klatkę piersiową ofiary, to wniosek co do momentu pojawienia się u oskarżonego zamiaru zabójstwa oraz co do tego, że ów zamiar był zamiarem bezpośrednim, jawił się jako prawidłowy w świetle treści dowodów, zasad logiki i doświadczenia życiowego.

Dalej stwierdzić należy, że w świetle podstawowych zasad logiki i doświadczenia życiowego, jako nie do przyjęcia jawił się pogląd apelującego, jakoby fakt udania się przez oskarżonego po drugi nóż nie świadczył o zamiarze zabójstwa, lecz jedynie wskazywał na chęć nastraszenia pokrzywdzonej. Jak bowiem prawidłowo wskazał Sąd I instancji takie zachowanie wskazywało na determinację oskarżonego w dążeniu do zadania pokrzywdzonej ciosów nożem, a tym samym wskazywało na faktyczny zamiar działania oskarżonego. Skoro bowiem oskarżony po wypadnięciu mu z ręki pierwszego noża udał się po drugi i nim później zadał ciosy, to nie sposób było takiego zachowania potraktować inaczej niż, jako determinacji w dążeniu do zadania ciosów nożem, a tym samym jako elementu wskazującego na bezpośredni zamiar dokonania zabójstwa. Trzeba przy tym podkreślić, że nie zasługiwał na uwzględnienie pogląd, jakoby jedynie podniesienie z ziemi pierwszego noża i zadanie właśnie nim ciosów pozwalało na przyjęcie zamiaru bezpośredniego w działaniu oskarżonego. Takie stanowisko bowiem nie tylko kłóciło się z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, ale jeszcze pomijało treść zgromadzonych dowodów. Po pierwsze podniesienie z ziemi utraconego pierwszego noża i zadanie nim ciosów również wskazywałoby na determinację w dążeniu do zadania ciosów, a tym samym na rodzaj działania sprawcy. Po drugie udanie się do kuchni po drugi nóż w jeszcze większym stopniu świadczyło o determinacji oskarżonego skoro pomimo chwili na zastanowienie się oskarżony nie zrezygnował z zamiaru użycia noża, skoro zaraz po jego zabraniu z kuchni podszedł do pokrzywdzonej i skoro od razu bez jakichkolwiek słów zadał nim dwa ciosy. Zresztą w świetle zeznań świadka K. I., który w swoich zeznaniach na karcie 76v stwierdził, że po zajściu oskarżony pytał go gdzie jest pierwszy nóż, brak jego podniesienia wynikać mógł z braku chęci jego poszukiwania i wybrania innej drogi do osiągnięcia zamierzonego celu. W obydwu jednak wypadkach zachowanie oskarżonego wskazywałoby na determinację w dążeniu do osiągnięcia zamierzonego celu. Zasadnie zatem Sąd I instancji wskazał na fakt udania się przez oskarżonego do kuchni po drugi nóż, jako jeden z elementów wskazujących na występowanie u oskarżonego zamiaru bezpośredniego dokonania zabójstwa. Jednocześnie jako bez znaczenia jawił się fakt, że oskarżony pierwszym nożem nie zadał od razu ciosów, tylko machał nim przed pokrzywdzoną, skoro zaraz ów pierwszy nóż utracił, a po przyniesieniu drugiego od razu, bez jakichkolwiek słów po prostu dwukrotnie ugodził pokrzywdzoną w klatkę piersiową. Identycznie rzecz się miała z kwestią utarczki słownej w momencie posługiwania się pierwszym nożem.

Jako zupełnie chybione jawiły się też wywody apelującego co do tego, że oskarżony z powodu stanu nietrzeźwości nie zdawał sobie sprawy, że uderzenie pokrzywdzonej nożem może doprowadzić do jej zgonu. Jak to bowiem precyzyjnie wyjaśnił Sąd I instancji, stan nietrzeźwości, w który oskarżony wprowadził się sam, którego skutki doskonale znał i który nie wynikał z sytuacji określonej w art. 31 § 1 k.k., nie mógł stanowić elementu świadczącego o braku zdolności oceny znaczenia czynu, jego okoliczności oraz skutków. Zresztą biegli psychiatrzy jednoznacznie w niekwestionowanej przez apelującego opinii pisemnej i ustnej uzupełniającej, wykluczyli ograniczenie lub zniesienie u oskarżonego w chwili czynu zdolności jego zrozumienia lub pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto apelujący pominął tą część pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, w której Sąd Okręgowy wskazał na treść rozmowy oskarżonego z dyspozytorką pogotowia ratunkowego, której ten pomimo, że nie podchodził do pokrzywdzonej i jej nie oglądał, potrafił wskazać ilość ran i ich umiejscowienie. Zasadnie zatem Sąd I instancji stwierdził, że również ta okoliczność wskazywała, iż pomimo stanu nietrzeźwości oskarżony miał świadomość tego co zrobił. Automatycznie nie sposób przyjąć, że stan nietrzeźwości powodował, iż oskarżony nie zdawał sobie sprawy ze skutków zadania ciosów nożem dla życia ofiary. W tym kontekście zauważyć również należy, że oskarżony zadał dwa ciosy nożem, które spowodowały rany kłuto-cięte, drążące w głąb organizmu i przecinające niezwykle istotne dla życia człowieka organy wewnętrzne. Każdy zatem człowiek zadając takie ciosy nożem, nawet przy uwzględnieniu, że zadane one zostały ze średnią siłą, ma pełną świadomość, że muszą one skutkować śmiercią człowieka. Nie sposób przy tym abstrahować od tego, że oskarżony nie tylko zadał dwa ciosy oraz że umiejscowione były one w newralgicznych dla życia człowieka częściach ciała, ale jeszcze, co bardzo istotne, że posłużył się niezwykle niebezpiecznym narzędziem jakim był duży nóż. Każda zatem racjonalnie

myśląca osoba, a u oskarżonego w tym zakresie nie stwierdzono jakichkolwiek defektów, ma pełną świadomość, że zadanie w takich okolicznościach dwóch ran kłuto-ciętych spowoduje zgon ofiary. Nie zasługiwały zatem na uwzględnienie wywody apelującego wskazujące, że oskarżony ze względu na stan nietrzeźwości nie zdawał sobie sprawy ze skutku jaki wywoła jego działanie. Jednocześnie wszystkie powyższe elementy, oczywiście ocenione łącznie, a nie osobno, jak uczynił to apelujący, w pełni uprawniały Sąd I instancji do ustalenia, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa. zwłaszcza że prawidłowo wskazane przez Sąd I instancji okoliczności poprzedzające zadanie ciosów oraz mające miejsce po zajściu ewidentnie wnioski ten potwierdzały.

W tym ostatnim zakresie nie sposób było zgodzić się z apelującym, że za zamiarem bezpośrednim zabójstwa nie przemawiał sposób zachowania oskarżonego po czynie, w tym po przyjeździe policji, czy przedstawianie przez oskarżonego fałszywej wersji wydarzeń. Wprawdzie rzeczywiście po zadaniu ciosów i po zawinięciu w sweter noża oraz zajęciu miejsca w fotelu, oskarżony nakazał K. I. zadzwonienie po pogotowie, ale jedynie pozornie i w oderwaniu od pozostałych okoliczności, fakt ten mógł sugerować brak zamiaru zabójstwa i to bezpośredniego. Nakazując bowiem takie zachowanie oskarżony jednocześnie nie podchodził do pokrzywdzonej, nie starał się udzielić jej jakiegokolwiek pomocy, a w czasie rozmowy z dyspozytorką pogotowia od razu fałszywie wskazywał, że rany na ciele pokrzywdzonej były wynikiem działania nieznanego mężczyzny. Ponadto oskarżony zaraz po zakończeniu rozmowy telefonicznej opuścił mieszkanie i ukrył nóż, którym posłużył się w czasie zajścia, a po powrocie nakazał K. I. przedstawienie policji nieprawdziwej wersji o pobycie w mieszkaniu nieznanego mężczyzny. Elementarne zatem zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazywały na to, że ktoś kto nie miałby zamiaru zabójstwa interesowałby się losem ofiary, starałby się udzielić jej osobistej pomocy, a nie skupiałby się na zacieraniu śladów i tworzeniu sobie alibi. Jako w pełni uprawniony w tej sytuacji jawił się wniosek Sądu I instancji, co do tego, że nakazując wezwanie pogotowia, oskarżony faktycznie tworzył sobie swego rodzaju alibi, a nie zmierzał do udzielenia pomocy ofierze. Wezwanie zatem pogotowia nie tylko żadną miarą nie pozwalało na wykluczenie występowania u oskarżonego zamiaru bezpośredniego zabójstwa, ale jeszcze w powiązaniu z towarzyszącymi mu okolicznościami, występowanie owego zamiaru potwierdzało.

Podobnie rzecz się miała z kwestią zachowania oskarżonego po przyjeździe policji. Wprawdzie rzeczywiście funkcjonariusze J. S. i R. S. twierdzili, że oskarżony był bardzo pobudzony, że chodził po mieszkaniu, przeszkadzał w czynnościach, a także krzyczał aby ratować pokrzywdzoną, ale jednocześnie wskazywali, że po przejściu do kuchni oskarżony twierdził, iż w mieszkaniu znajdował się jakiś nieznanemu mężczyzna, sugerując, że to on może być sprawcą. W powiązaniu zatem z postawą oskarżonego przed przyjazdem policji, kiedy to nie interesował się stanem pokrzywdzonej i kiedy zacierał ślady i ustalał wersję wydarzeń, oczywistym jest, że zachowanie przy funkcjonariuszach policji było ewidentną kontynuacją tworzenia sobie alibi, a nie wynikiem stanu emocjonalnego w jakim się znajdował. Nie tylko zatem nie wykluczało ono działania z zamiarem bezpośrednim pozbawienia pokrzywdzonej życia, ale wręcz występowanie owego zamiaru potwierdzało. Nie można przy tym zgodzić się z twierdzeniem apelującego, jakoby okoliczności związane z tworzeniem fałszywej wersji wydarzeń oraz z ukryciem narzędzia zbrodni, stanowiły jedynie skutek dokonanego przestępstwa, a nie towarzyszyły zdarzeniu powodującemu zgon ofiary, i tym samym nie mogły służyć ocenie zamiaru działania oskarżonego. Pewne bowiem okoliczności mające miejsce już po czynie, które siłą rzeczy nie towarzyszą samemu aktowi zabójstwa, mają jednak duże znaczenie dla odtworzenia zamiaru sprawcy w chwili dokonywania czynności sprawczych przestępstwa. Tak też było w przedmiotowej sprawie, gdyż brak udzielenia pomocy ofierze, zacieranie śladów zabójstwa oraz tworzenie fałszywego alibi, wskazywało w realiach przedmiotowej sprawy na świadomość i rzeczywisty stosunek oskarżonego do wywołanego skutku, a tym samym, oczywiście nie w oderwaniu lecz w powiązaniu z pozostałymi okolicznościami zajścia, na zamiar oskarżonego w chwili zadawania ciosów nożem. Zresztą apelujący lansując powyższą tezę nie był konsekwentny, albowiem jednocześnie sam odwoływał się do pewnych okoliczności po zajściu wskazując, że wykluczały one możliwość przypisania oskarżonemu zamiaru bezpośredniego zabójstwa. Nie sposób także uznać, że Sąd I instancji oparł się na domniemaniach, albowiem wbrew twierdzeniom apelującego, wyciągnięte przez ten Sąd wnioski opierały się na ocenie wszystkich istotnych i co ważne wskazywanych w środku odwoławczym dowodów i wynikających z nich okoliczności, ocenionych jednak we wzajemnym powiązaniu, a nie w oderwaniu od siebie. Automatycznie nie sposób uznać, aby z poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych można było wyciągnąć dwojakiego rodzaju wnioski (korzystne lub niekorzystne

dla oskarżonego). Zgodna bowiem z regułami określonymi w art. 7 k.p.k. ocena dowodów pozwalała na jednoznaczne ustalenia faktyczne i jednoznaczne wnioski.

Ostatecznie zatem dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów jawiła się jako prawidłowa, a będące jej wynikiem ustalenia co do działania przez oskarżonego z zamiarem bezpośrednim zabójstwa niewadliwe. Rodzaj bowiem użytego narzędzia, ilość ciosów, rodzaj ciosów, umiejscowienie zadanych obrażeń, determinacja w dążeniu do osiągnięcia skutku, brak zainteresowania losem ofiary bezpośrednio po zajściu, skupienie się jedynie na zatarciu śladów przestępstwa, czy wezwanie pogotowia i zachowanie w obecności policji jedynie w celu stworzenia sobie alibi, w pełni uprawniały do uznania, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim dokonania zabójstwa.

Automatycznie nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut rażącej niewspółmierności kary orzeczonej za przestępstwo zabójstwa. Skoro bowiem opierał się on jedynie na wniosku co do wadliwego ustalenia przez Sąd I instancji rodzaju zamiaru w działaniu oskarżonego, to w sytuacji, gdy wniosek ów okazał się fałszywy, także zarzut rażącej niewspółmierności kary nie mógł zostać uwzględniony. Zresztą abstrahując od rodzaju zamiaru działania oskarżonego, Sąd I instancji wymierzając karę 25 lat pozbawienia wolności w należyтым stopniu uwzględnił stopień winy oskarżonego, stopień społecznej szkodliwości przestępstwa opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku, oraz cele wychowawcze i zapobiegawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego oraz cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Skoro zaś apelujący poza wskazaną wyżej kwestią nie podniósł jakichkolwiek innych okoliczności mających wskazywać na istotną rozbieżność jaka zachodziła pomiędzy karą orzeczoną, a karą jaką należałoby orzec przy prawidłowym uwzględnieniu przesłanek jej wymiaru, przeto w tym zakresie należało odwołać się do w pełni aprobowanych przez sąd odwoławczy wywodów Sądu I instancji zawartych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Ostatecznie zatem apelacja obrońcy oskarżonego jawiła się jako bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze oparto na treści art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych uznając, że wobec długotrwałej izolacji oskarżonego, wobec ograniczonych obecnie możliwości zarobkowych oraz wobec ciężącego na nim obowiązku alimentacyjnego, uiszczenie należności sądowych za drugą instancję byłoby dla oskarżonego nadmiernie uciążliwe.

Orzeczenie o kosztach obrony udzielonej oskarżonemu M. A. z urzędu w postępowaniu odwoławczym oparto na treści § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.